

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Przy mikrofonie Natalia Ryba, witam Państwa w kolejnym odcinku „Audycji Kulturalnych”. Podczas uroczystej gali, która odbyła się dwudziestego piątego października, Narodowe Centrum Kultury zostało uhonorowane złotym BohaterOn-EM w kategorii instytucja. Dziś porozmawiamy z kilkoma laureatami tej właśnie nagrody, Anną Kruszyńską – redaktor prowadzącą portalu dzieje.pl, Łukaszem Owczynnikiem - kontrabasistą Warszawskiej Orkiestry Sentymentalnej oraz z profesorem Rafałem Wiśniewskim – dyrektorem Narodowego Centrum Kultury. Zapraszam.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Chciałabym żebyśmy zaczęły i przybliżyły też naszym słuchaczom, dlaczego w ogóle portal „dzieje.pl” powstał? Z jakich potrzeb?

ANNA KRUSZYŃSKA: Myślę, że powstał z takich potrzeb, że każdy z nas niezależnie od tego, czy jest zawodowym historykiem, studentem historii, uczniem, który w szkole ma taki przedmiot, jak historia, czy jest po prostu miłośnikiem historii, potrzebuje rzetelnych, sprawdzonych, dobrze opracowanych informacji i taki portal historyczny dzieje.pl dostarcza, to są codziennie nowe informacje, sprawdzone i pisane przez dziennikarzy, ale bardzo często dziennikarzy, którzy ukończyli studia historyczne, więc wielu z nas jest po prostu z wykształcenia historykami, a pracujemy jako dziennikarze. Do tego myślę, że nie jest obca i ogólnie wizji zainteresowania się historią też historia kultury. Takie informacje właśnie dotyczące historii kultury, ale też wydarzeń bieżących z kultury, portal historyczny dzieje.pl nam codziennie dostarcza.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: To się wydaje bardzo takie ciekawe, takie ciekawe połączenie współpracy między muzeum, a właśnie dziennikarzami. Jak to w ogóle funkcjonuje, jak się państwo wymieniają jakimiś informacjami?

ANNA KRUSZYŃSKA: Jako dziennikarze piszemy też na bieżąco informacje, ale pomagają nam historycy i też eksperci z Muzeum Historii Polski, często sami piszą dla nas teksty. To są wtedy zaznaczone na naszej stronie, że źródło pochodzi właśnie z Muzeum Historii Polski, ale bardzo często możemy też liczyć z ich strony, właśnie konsultacje, wywiady, rozmowy. Ta współpraca z muzeum jest bardzo szeroka, tu też pomagają nam właśnie zdobywać informacje o nowościach książkowych, także informacje o wydarzeniach kulturalnych nie tylko w Warszawie, ale w ogóle w całej Polsce. Współpracujemy właśnie z nimi na płaszczyźnie też merytorycznej, a jako dziennikarze staramy się dotrzeć do bieżących wydarzeń tak zwanych też newsów, co jest znane i jakby powszechne w dziennikarstwie, więc ta współpraca z jednej strony tego podejścia naukowego, ale też muzealnego ze strony Muzeum Historii Polski i naszego dziennikarstwa z Polskiej Agencji Prasowej, łączy się właśnie w jednym miejscu i wydaje mi się, że ta współpraca daje dość ciekawe efekty.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Więc może zapytam, co ta nagroda BohaterOn, wyjątkowa nagroda dla państwa oznacza po prostu?

ANNA KRUSZYŃSKA: Czujemy, że to co robimy na co dzień, co w sumie nie jest łatwo pracą, bo to jest praca cały czas, jest ważna, że ktoś chce dowiedzieć się o historii, poczytać dobrego wywiadu z ekspertem, z historykiem czy kuratorem jakiejś wystawy dotyczącej historii, że to co my tworzymy w ramach naszej pracy jest przez innych chętnie czytane, ktoś do tego sięga, dla kogoś to może być czas spędzony na przeczytaniu czegoś dobrego po prostu. I czujemy, że nasza praca ta na co dzień, no która jak powiedziałam, no czasami jest trudna, bo jest presja czasu, jest doceniana i że ktoś do tego sięga i chce nas po prostu czytać.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Powiedziała pani, że presja czasu, to jest jedna z trudności, ale ja bym w ogóle też chciała o tych trudnościach porozmawiać i jaki jest w pani perspektywie jako dziennikarki, wiążą się z tym po prostu trudności, żeby szerzyć historię, która jakby jest trudnym przedmiotem jednak.

ANNA KRUSZYŃSKA: Tak jest trudna, ponieważ to jest tak mi się wydaje, bo sama jestem historykiem z wykształcenia, że gdzieś ta historia jest z jednej strony bardzo humanistycznym kierunkiem, ale z drugiej strony jest bardzo konkretna. I mimo, że mamy różne interpretacje możemy mieć różne interpretacje danego wydarzenia, że możemy eksponować w danym wydarzeniu różne wątki, to tak naprawdę nie możemy jej tworzyć na nowo. Wbrew pozorom musimy się trzymać pewnych właśnie faktów historycznych i właśnie trzymanie się tych faktów i odpowiedzialność za to co piszemy. Myślę, że jest taką trudnością, bo po prostu czujemy, że ktoś z tego będzie korzystał i ktoś będzie to czytał i może na naszych materiałach będzie się uczył na przykład do sprawdzianu, czy do matury. I musimy wielokrotnie sprawdzać w wielu źródłach, w wielu miejscach, że i po prostu czujemy tą odpowiedzialność za to co piszemy.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Co jest takiego w tej muzyce, że ona absolutnie urzeka i łapie za serce?

ŁUKASZ OWCZYNNIKOW: Cały czas się nad tym zastanawiamy, po prostu bardzo nam się podobały te piosenki, a szczególnie nam się podobały w wykonaniu Gabrysi Mościckiej, bo takie w sumie poznaliśmy w większości przez po prostu znajomość z nią przez to, że słyszeliśmy jak ona, jak ona je śpiewa.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Z jednej strony fakt, jakby nowe aranżacje i świeże spojrzenie na te piosenki, żeby dać im nowe życie, ale z drugiej strony tak się zastanawiam, czy to też nie jest trochę taka pomoc w tym, żeby tamte czasy przetrwały, żeby one po prostu były obecne we współczesności.

ŁUKASZ OWCZYNNIKOW: Nie, nie, nie było to chyba główną motywacją dla nas

wskrzeszać świat, który, który no tak został brutalnie jakby zakończony z czasem jakby wojny. Po prostu, po prostu bardzo nam się podobały takie te, te, te utwory, ta jakby scena muzyczna, która wtedy powstała i która nie miała szans się dalej rozwijać. Przede wszystkim nam się podobały te utwory, chcieliśmy je grać tak jak czujemy teraz, czyli z szacunkiem oczywiście dla, dla oryginału. Nie, nie, nie chodzi o to, że jakby bierzemy te utwory i nagle będziemy grać teraz na rockowo, albo na, na hip-hopowo, bo tak jest współcześnie fajnie. Wiemy, jak one były skomponowane, wiemy jak one brzmiały wtedy, po prostu dobrze się przy nich sami bawimy i wzruszamy i doświadczamy tych utworów. Główną motywacją jest to, że to, to żeby po prostu grać tą muzykę, no bo brakowało nam jej jakby na współczesnej scenie muzycznej.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: A jak pan myśli sobie o publiczności, która jest Państwa odbiorcą, to to jest chyba takie połączenie dość interesujące, bo z jednej strony wydaje mi się, że łącznie pokolenia te starsze, które taką muzykę pamiętają ze swojego młodego życia, no i te młodsze teraz.

ŁUKASZ OWCZYNNIKOW: Bardzo, bardzo się cieszymy, że, że tak jest i rzeczywiście nie staramy się, żeby to była nostalgia za starymi czasami, czy żeby to było w takim klimacie, że tak powiem retro, tylko no każdy, każdy ma szansę odnajdywać się w tej muzyce i z innymi motywacjami jakby przejść do tego repertuaru, co, co nas bardzo cieszy. Bardzo nas, to też jakoś zdziwiło, że, że dzieci w dużej mierze bardzo jakoś żywo reagują i tak spontanicznie na, na te piosenki. Podobno dzieci są takim dobrym, dobrym testerem muzyki jakby bez względu na, na konwencję, ale jakby ta muzyka w zasadzie trudno powiedzieć, no nie można powiedzieć, że jest skierowana do jakiejś grupy głównie wiekowej.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Jasne i teraz już przechodząc do tej nagrody, którą państwo otrzymali, to jest srebrna statuetka w kategorii pasjonat, co ona w ogóle oznacza dla państwa jako dla zespołu, co dla pana oznacza osobiście?

ŁUKASZ OWCZYNNIKOW: No w ogóle jest to bardzo duże zaskoczenie, taka nobilitacja, dlatego że dosyć takie naturalne działanie z naszej strony i jakoś tak niemotywowane żadną chęcią zdobywania jakiś laurów, no po prostu graliśmy te utwory, bo je bardzo lubiliśmy i mamy bardzo osobisty stosunek do, do miasta, w którym żyjemy. Jest, jesteśmy w pewnym sensie bardzo onieśmieleni, że, że jesteśmy w grupie ludzi, naprawdę zasłużonych dla budowania tej pamięci o Powstaniu Warszawskim i o historii Warszawy w ogóle.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Gdyby ktoś nie był z Warszawy i miałby ochotę wybrać się na taki sentymentalny spacer, tak to nazwijmy. Załóżmy, żeby założył słuchawki i słuchał państwa utworów, to gdzie by takie parę miejsc jakby pan mógł wyznaczyć, gdzie by pan polecił się wybrać takiej osobie?

ŁUKASZ OWCZYNNIKOW: No ja bym polecał się wybrać nam na przykład na dancing z Orkiestrą Sentymentalną. Na przykład będzie taki, taka impreza będzie się odbywała w takiej przestrzeni, która rzeczywiście jest oryginalną przestrzenią rozrywkową z czasów

międzywojnia zachowaną do, do dzisiaj. Będziemy grać w klubie „Niebo” i on się znajduje na tyłach Nowego Świata, a tam przed wojną była, była taka pierwsze takie centrum jakby rozrywki w takim dzisiejszym powiedzmy z tego słowa znaczeniu, to znaczy taka galeria handlowa ekskluzywnych sklepów, połączona z kinem, kawiarnią, w której grała orkiestra też na żywo do tańca, no może nie przy niej w czasie, ale po prostu bawi się w takim samym stylu jakby to, jakby to zrobiono kilkadziesiąt lat temu. Inny namacalny taki świątek historii, no to na przykład pozostałości po murze Getta na, na Siennej w podwórku gdzie, gdzie w zasadzie zaraz obok Złotych Tarasów, Dworca Centralnego i całej dzielnicy wielkich wieżowców właśnie jeszcze są takie ostatnie właśnie ostańce, które pamiętają czasy wojenne i dużo wcześniejsze i to wszystko jakoś tak bardzo blisko siebie, to zupełnie, to takie pędzące centrum biznesu i tak dalej, a z drugiej strony nimi świadkowie różnych tragicznych wydarzeń.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: I na koniec chciałabym zapytać o utwór, który, który państwo wykonywali na Gali BohaterOn. Co to była za piosenka?

ŁUKASZ OWCZYNNIKOW: Tak, to była, to był utwór do, do, to była kompozycja, powiedzmy piosenka oparta na takim wstrząsającym wierszu Tadeusza Gajcego „Miłość bez jutra”. Wiem że koncert można posłuchać jeszcze, w retransmisji na, na, na kanale YouTube, więc serdecznie zapraszamy.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Jak wiemy Narodowe Centrum Kultury i zakres działań tej instytucji jest bardzo szeroki, ale które z tych inicjatyw w pana odczuciu najbardziej przyczyniają się do tego, że promują historię Polski dwudziestego wieku.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: To jest fundamentalne pytanie chyba w stylu, który dziecko bardziej kochasz. Bardzo trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, dlatego że projekty, które realizujemy w Narodowym Centrum Kultury, no one odpowiadają wewnętrznym kryteriom jakości, ale przede wszystkim korespondują z naszą misją, czyli wychodząc poza teraźniejszość pielęgnujemy przeszłość. Te projekty mają różne formy i estetyki, no bo to jest praca z filmem, wiara począwszy od kartki z powstaniem poprzez prezentacje prac w Galerii Kordegarda, Galerii Narodowego Centrum Kultury poprzez działania animacyjne, praca z domami kultury, ze środowiskiem animatorów domów kultury. To tematy trudne, które podejmujemy, bo choćby wyzwolenie Auschwitz -Birkenau, niemieckiego obozu koncentracyjnego. Przypominanie Powstania Warszawskiego, również tematy, które wydaje mi się, że z punktu widzenia współczesności, one gdzieś ulegają zapomnieniu, bo również przypominamy czterdziestolecie powstania NSZZ Solidarność, wydaje, wydaje się, że to każdy dobrze wiedział o tym, bo to jeden z największych ruchów społecznych, no a jednak gdzieś warto, no przypominać. To również bohaterowie, którzy goszczą na naszych pracach wielkoformatowych, czy muralach. W tym roku zaczęliśmy rocznicą stuleciem Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i przepiękny mural, który jest na Solcu, ale te również, które znajdują się w centrum Warszawy. Udało nam się przypomnieć współpracę grupy wyszehradzkiej, murale, które powstały w czterech stolicach: Warszawie,

w Bratysławie, w Budapeszcie i w Pradze Czeskiej. Więc bym powiedział, to różnorodność, ale w tej różnorodności jak pisał Dubois odnajdujemy po prostu piękność. Bardziej tę naszą odpowiedzią jest, czy, czy swoistą zachętą jest zaproszeniem do kultury i przedstawienie, mamy ciekawe projekty w różnych formach, wybierz to co ci odpowiada, co ci jest bliższe, albo po prostu zdecyduj się czasami na projekt, który na pierwszy rzut oka może być zaskakujący, albo nie dla ciebie, a może być na przykład bardzo takim projektem budującym. Przypominam właśnie w kontekście niedługo odbywającego się festiwalu Eufonie. Festiwale Europy Środkowo-Wschodniej, czy choćby zachęcamy nieustannie do czytelnictwa. Więc każda z tych form, no jeszcze warto wspomnieć muzykę, bo w tym roku przypominaliśmy rocznicę Krzysztofa Komedy, ta rocznica była również uczczona w postaci przygotowanej specjalnej płyty z ze Sławomirem Jaskułką i film i muzyka i działalność edukacyjna, więc w różnych formach. Ważne jest, to żeby każdy znalazł coś interesującego dla siebie.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: I to na pewno jest możliwe, już pan wspomniał trochę o, o filmie, o którym chciałam zapytać, czyli „Kartka z powstania”, bo może nie wszyscy nasi słuchacze jeszcze się zaznajomili, więc jakby pan mógł powiedzieć parę słów o tym właśnie projekcie.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: To film na tych nakręcony w technologii VR, czyli wirtualnej rzeczywistości. Ogląda się go w specjalnych goglach, umożliwia to o doznania takie, że czujemy jakbyśmy byli się na planie tego filmu, to znaczy kiedy okręcamy się prawie w płaszczyźnie trzystu sześćdziesięciu stopni, możemy po prostu doświadczyć miejsca i jej wydarzeniom, które się właśnie dzieją. Film opowiada o kilku dniach z sierpnia tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego roku i w jaki sposób modlitwa podarowana przez córkę, powoduje dalsze konsekwencje. Nie chciałbym opowiadać całego filmu, bo jego, trzeba ten film zobaczyć, ważne jest to, że ten film, który odciska się naprawdę proszę mi wierzyć w naszej pamięci i zawsze takim dla mnie przejmującym momentem jest kiedy oglądam jak ludzie zdejmują gogle, wtedy jest taka przejmująca cisza i później są emocje, to znaczy, że człowiek był w czterdziestym czwartym roku, doświadczył poprzez właśnie te doznania tej techniki wirtualnej rzeczywistości z ze swojej obecności i myślę, że to jest swoista sposób opowiadania historii, że historia można prezentować w sposób bardzo, bardzo interesujący. To nie tylko moje słowa, bo można powiedzieć Wyspiańskim, słowa, słowa, słowa, ale to również nagrody na wielu festiwalach począwszy od Los Angeles, gdzie film został doceniony. Myślę, że zakres działalności tej międzynarodowej, która oddziałuje ten film, to swoista gwarancja, że to dobra jakość i potrafimy to robić w Narodowym Centrum Kultury.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Ostatnio wiele wyróżnień, bo warto może wspomnieć, że otrzymał pan również niedawno nagrodę specjalną Mecenas Kultury Studenckiej na ogólnopolskim forum kultury studenckiej. Teraz złoty BohaterOn w kategorii instytucja. Jakie emocje panu towarzyszą w związku z tymi wyróżnieniami?

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Pracuje się nie dla wyróżnień, ale to zawsze bardzo miłe i wzruszające, kiedy głos środowiska się pojawia, bo myślę, że słowa, proszę, słucham,

dziękuję czy przepraszam, one nie są nadużywane w języku polskim i warto by było celebrować te słowa. Kiedy dostaje się daną nagrodę, to zawsze nie tylko wzruszenie, ale również to swoiste zobowiązanie do tego, żeby jeszcze lepiej pracować i żeby szukać bardziej nowatorskich pomysłów, żeby przyciągać tych, których wcześniej nie udało się zaangażować w nasze w nasze projekty. Cieszę się, że to są głosy środowiska, czyli środowisko decyduje o tym, że nasza praca w Narodowym Centrum Kultury została doceniona, to myślę, że to jest, to jest ważne, ważne dla moich współpracowników, dla osób z którymi na co dzień pracujemy koncepcyjnie i operacyjnie nad projektami. W Lublinie, to bym powiedział w przepiękna historia, która układa się w całość, bo Mecenas Kultury Studenckiej, to chyba trochę poprzedziło kilka czy kilkanaście lat temu kiedy byłem opiekunem koła studentów i myślę, że, że wiele tych pozytywnych rzeczy, które, które na Uniwersytecie mnie spotkały, były właśnie związane z kulturą studencką. Od przeszło dwóch lat wspieramy ideę Chatki Żaka na UMCS-esie w Lublinie i cieszę się, że właśnie ta nagroda została wręczona tam przez właśnie głosy piętnastu środowisk akademickich. Inną nagrodą jest BohaterOn, bo to opowieść o tym co robimy na rzecz upamiętnienia przeszłości właśnie w sposób w taki uwrażliwiający innych na to co było, czyli na przeszłość i ten złoty BohaterOn, to wyjątkowo, wyjątkowa nagroda, ale bym powiedział, że jeszcze większą nagrodą, chyba największą podczas gali przyznania tej nagrody była obecność Powstańców Warszawskich i rozmowy z nimi i to, że, że przez ten czas towarzyszyli nam, bo ciężko jakby o czymś opowiadać nie będąc tam. Ci ludzie po prostu byli i walczyli za nas.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Wspaniale, bardzo panu dziękuję.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Dziękuję bardzo.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Warto dodać, że złotym BohaterOnem w kategorii osoba publiczna, została nagrodzona reżyserka Maria Stachurska, zgłoszona przez Narodowe Centrum Kultury, którą kapituła doceniła za książkę i film „Położna”, wyprodukowany przy współudziale EMCK.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie